

Izrael musi opuścić terytoria arabskie

W Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych trwa nadal debata generalna. W poniedziałek po południu przemawiali przedstawiciele Jordani, Gwatemali, Dominikany, Filipin, Izraela, Gambii, Syrii i Republiki Południowej Afryki.

Jako pierwszy wystąpił przedstawiciel Jordani, Akram Zuyater. W swoim przemówieniu przytoczył on nowe fakty świadczące, że Izrael kontynuuje działania represyjne i prześladowa ludność arabską na zagarniętych terytoriach arabskich. Dodał on także, że rząd izraelski rozpoczął akcje osadnictwa na terenach okupowanych.

Następnie głos zabrał minister spraw zagranicznych Izraela

ela Aba Eban. Swoje wystąpienie oparł on na całkowitym sfalszowaniu powszechnie znanych faktów historycznych. Cel takiej wypowiedzi był jednoznaczny — przedstawienie rządzących kół izraelskich jako rzekomo zdecydowanych zwolenników pokoju na Bliskim Wschodzie, a niezależne kraje arabskie — jako źródło konfliktów militarnych.

„Dowody” przedstawione przez Ebana i mające usprawiedliwić czerwcową napad Izraela na Zjednoczoną Republikę Arabską, Syrię i Jordanię, składały się ze stereotypowego zestawienia fałszerstw, które izraelska propaganda wykorzystywała już 10 lat temu po trójstronnej agresji przeciwko Egiptowi.

Minister izraelski dał wyraźne do zrozumienia, iż rząd jego kraju nie zamierza liczyć się z żądaniem większości państw członkowskich ONZ, domagających się bezwarunkowego wycofania wojsk Izraela z zagarniętych terytoriów arabskich.

Przedstawiciel syryjski Adib Daoudy korzystając z prawa repliki wygłosił przemówienie, w którym poddał zdecydowanej krytyce wystąpienie ministra izraelskiego Ebana. Podkreślił on, że Izrael prowadzi politykę, której celem jest umocnienie władzy na okupowanych terenach arabskich. Oświadczył on, że rząd izraelski ucieka się do metod nazistowskich prowadząc akcję osiedleńczą na zagarniętych terenach położonych na zachodnim brzegu Jordanu oraz na terytoriach Syrii. Daoudy podkreślił, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie może powtórzyć błędów Ligi Narodów i powinna podjąć zdecydowane środki przeciwko posunięciom władz izraelskich.

DEBATA WTORKOWA

We wtorek na przedpołudniowym posiedzeniu zabrali głos przedstawiciele Urugwaju, Chile i W. Brytanii.

Delegaci obu krajów Ameryki Łacińskiej dali wyraz za niepokojenia w związku z pogłębiającą się przepaścią w poziomie rozwoju gospodarczego i stopy życiowej między krajami uprzemysłowionymi a krajami, które wkroczyły na drogę rozwoju.

Brytyjski minister spraw zagranicznych, Brown, wypowiedział się za zwiększeniem roli ONZ w uregulowaniu sytuacji na Bliskim Wschodzie. Nie polemizował on ze stanowiskiem Izraela przedstawionym w poniedziałek przez ministra Ebana, ale w praktyce przeciwstawił się temu stanowisku. Powiedział, że Izrael musi się wycofać z zajętych terytoriów arabskich i że jego sąsiedzi muszą uznać prawo Izraela do istnienia.

Brown oświadczył, że zdecydowanie popiera koncepcję wysłania na Bliski Wschód specjalnego przedstawiciela sekretarza generalnego ONZ, którego zadaniem byłoby „nawiązać bezpośredniego kontaktu ze stronami zaangażowanymi w konflikcie”. Wyraził też w imieniu swego rządu ubolewanie z powodu małych postępów w dziedzinie rozwiązania problemu uchodźców, dając do zrozumienia, że odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada na władze izraelskie.

Delegat brytyjski wystąpił stanowczo przeciwko dokonaniu przez Izrael zmianom statutu Jerozolimy. Apelowoł on także o szybkie otwarcie Kanału Sueskiego.

Brown zapewnił, że jego kraj pragnie, by bombardowania DRW zostały przerwane. Z dalszych jego wywodów wynikało jednak, że zdaniem rządu brytyjskiego, sukces w uregulowaniu problemu Wietnamu zależy od stanowiska DRW, a nie Stanów Zjednoczonych. Brown wypowiedział się za udziałem ONZ w uregulowaniu sytuacji w Wietnamie.

Delegat brytyjski powitał opracowanie projektów układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej i wyraził nadzieję, że układ taki zostanie w najbliższym czasie zawarty. Równocześnie podkreślił, że układ może utworzyć drogę do uregulowania problemu kontroli i przetrwania wyścigu zbrojeń jądrowych.

Brown wypowiedział się za dopuszczeniem CHRL do ONZ.

PROTEST DELEGACJI KUBY

Stały przedstawiciel Kuby Alarcon de Cesada wystosował list do sekretarza generalnego ONZ, w którym demaskuje posunięcia delegacji Stanów Zjednoczonych w ONZ, usiłującej wypaczyć charakter incydentu w Nassau. Jak wiadomo, w rezultacie samowoli władz amerykańskich byli tam za trzymanymi członkami delegacji kubańskiej, udającej się do Nowego Jorku na sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Przedstawiciel Kuby w liście stwierdza, iż incydent w Nassau stanowi przejaw polityki gwałcenia prawa międzynarodowego ze strony władz Stanów Zjednoczonych. Podkreśla on również, że z podobnymi przejawami naruszania norm prawnych spotykały się w Nowym Jorku delegacje wielu państw członkowskich ONZ.

2 zabitych – 19 rannych

Tragiczny pościg za trójką gangsterów

W poniedziałek o 25 km. doszło do strzelaniny na ulicach Mediolanu między 3-osobową bandą wia mywaczy a policją włoską. Uciekający bandyci uzbrojeni w półautomatyczne karabiny zabili dwie osoby, raniąc 19 innych.

3-osobowa banda gangsterów włamała się do jednego z banków mediolańskich, rabując stamtąd ok. 10 mln. lirów (blisko 2 tys. dolarów). Zaalarmowana policja wszczęła pościg za bandytami uciekającymi samochodem. Bandyci ostrzelali się nie patrząc na ofiary w ludziach. Zabili m. in. jednego z kierowców, który naprawiał swój samochód oraz przejeżdżającego motocyklistę. Policja postrzeliła jednego z gangsterów, który wypadł z uciekającego samochodu wraz z workiem pieniędzy. Wszystkich bandytów nie udało się jednak ująć. Policja zaalarmowała więc wszystkie swoje placówki na kolei i na lotniskach oraz policję zablokować wszystkie drogi wyjściowe z Mediolanu. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Feliks Bilos.

Za pamięć, troskę i ostatnią posługę, oddane naszemu mężowi i ojcu, śp.

Adamowi Bilskiemu

za słowa pociechy złożone nam — Zespołowi Państwowych Teatrów Dramatycznych, Oddziałowi Związku Polskich Artystów Plastyków, Przyjaciółom, Kolegom, Znajomym i Lokatorom

składamy serdeczne podziękowanie

ZONA I Córka

8241E

LOK i ZMS zacieśniają współdziałanie w patriotycznym wychowaniu młodzieży

W siedzibie Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Poznaniu, odbyło się wczoraj spotkanie kierownictwa Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju z kierownictwem ZW ZMS, w trakcie którego podpisano porozumienie w sprawie współpracy tych organizacji w zakresie kształtowania wśród młodzieży poczucia patriotycznej odpowiedzialności za sprawę obrony kraju.

Wojewódzka organizacja ZMS przystąpiła do ścisłej współpracy z LOK-iem w wyniku trwającego od kilku lat procesu krzewienia wśród młodzieży idei szacunku i miłości dla postępowych tradycji oraz polskiego oraz współpracy z Ludowym Wojskiem Polskim. Wyrażało się to m. in. włączeniem w program letnich obozów ZMS przeszkolenia w zakresie sportów o charakterze techniczno-obronnym, na-

wiązaniem ścisłej współpracy z kadrą oficerską studiów wojskowych na wyższych uczelniach, tradycyjnym już organizowaniem przez koła ZMS uroczystych wieczorów połączonych dla poborowych, czy szefostwem ZW ZMS nad Wielkopolskim Pułkiem Obrony Terytorialnej Kraju.

Porozumienie zawarte między tymi dwoma organizacjami przyczyni się do poszerzenia możliwości oddziaływania LOK-u na młodzież, przez udostępnienie jej środków, którymi dysponuje ta organizacja w zakresie przeszkolenia techniczno-obronnego oraz przez rozszerzenie bezpośrednich kontaktów młodzieży z wojskiem. (az)

Spotkanie w Paryżu

Problemy handlu Wschód-Zachód

W Paryżu odbyła się w tych dniach konferencja prezesów izb handlu zagranicznego Czechosłowacji, Polski, Węgier i Związku Radzieckiego z przedstawicielami państw zachodnich, skupionych w Międzynarodowej Izbie Handlowej (CCI).

W spotkaniu, w którym ze strony Polski uczestniczył prezes PIHZ, A. K. Adamowicz, przewodniczył prezes biura CCI R. von Schröder (NRF), z udziałem sekretarza generalnego CCI Waltera Hilla oraz innych osobistości.

Przedmiotem konferencji były problemy polityki handlowej oraz środki pozwalające na rozwinięcie międzynarodowej wymiany. CCI nosi się z zamiarem zorganizowania podobnego spotkania w marcu przyszłego roku, z udziałem reprezentantów krajów wschodnich w celu przedyskutowania niektórych aspektów dotyczących stosunków handlowych między krajami socjalistycznymi a krajami o gospodarce wolnorynkowej. (PAP)

Uchwała KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR

Dokończenie ze str. 1

do dalszego zwiększenia dobrobytu narodu radzieckiego”. Zgodnie z uchwałą, minimalna płaca robotników i urzędników zostanie podniesiona od 1 stycznia 1968 r. do 60 rubli miesięcznie.

W pierwszym półroczu 1968 r. wzrosła średnio o 15 proc. zarobki robotników zatrudnionych przy obsłudze obrabianek w zakładach budowy maszyn i w zakładach metalowych. Wprowadza się dodatki do pensji i rozszerza ulgi dla osób pracujących w wielu dziedzinach gospodarki w nowo za gospodarkowanych okęgach Dalekiego Wschodu i Północy.

Robotnikom i urzędnikom, którzy mieli dotychczas prawo korzystania z 12 dni urlopu rocznie, będzie obecnie przysługiwał urlop obejmujący 15 dni roboczych. Zostanie przeprowadzona dalsza obniżka i zmiana podatków od wynagrodzeń dla niektórych kategorii robotników i urzędników. Podnosi się zasilki z tytułu czasowej niezdolności do pracy.

Uchwała przewiduje podniesienie rent i obniżenie wieku wymaganego do uzyskania renty dla inwalidów wojennych i kołchoźników oraz wprowadzenie zasiłków dla inwalidów od dzieciństwa. Obniża się wymagany do uzyskania renty starczej wiek robotnic poszczególnych przedsiębiorstw przemysłu tekstylnego z 55 do 50 lat oraz kołchoźników — mężczyzn z 65 do 60 oraz kobiet z 60 do 55 lat. (PAP)

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 27 IX 1967 Nr 228 (7345)

Dzień i noc kursują pociągi towarowe na południowouralskiej linii kolejowej. Na zdjęciu: transport samochodów przemierza wielkie przestrzenie tej górzystej krainy, zdążając do miejsca przeznaczenia.

CAF — TASS

Eksplzja demograficzna hamulcem postępu krajów zacofanych

Raport Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju

Korespondent PAP, red. Janusz Gołębiowski donosi z Nowego Jorku:

Eksplzja demograficzna i rosnące zadłużenie wobec zagranicy hamują poprawę sytuacji gospodarczej krajów rozwijających się. Wniosek po wyższy zawarty jest w dorocznym raporcie Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju (IBRD), którego streszczenie opublikowano w poniedziałek, 25 bm, w siedzibie ONZ w Nowym Jorku.

Raport podaje, że w roku finansowym zakończonym 30 czerwca 1967 produkt narodo wy brutto krajów rozwijających się wzrósł przeciętnie o około 5 procent, co odpowiada przeciętnemu wzrostowi rocznemu w poprzednich pięciu latach.

Na skutek szybkiego przyrostu demograficznego, przeciętny roczny wzrost dochodu narodowego brutto w przeliczeniu na głowę wyniósł jed-

nak w latach sześćdziesiątych tylko 2,3 procent.

Tempo wzrostu w poszczególnych krajach wykazuje znaczne różnice. Wynosiło ono około 7 procent w krajach południowej Europy i Bliskiego Wschodu, 5 procent we wschodniej Azji, 4,7 procent w Ameryce Łacińskiej, 3,6 procent w Afryce i 3,2 procent w Azji południowej. Przeciętne wzrostu w rejonie Azji i Ameryki Łacińskiej obniżone były w szczególności przez bardzo słabe tempo rozwoju w Indonezji, Indiach, Argentynie i Brazylii.

W niektórych rejonach, głównie w południowej Azji, produkcja rolna nie nadążała za przyrostem ludności. Ogólna produkcja rolna w przeliczeniu na głowę w krajach rozwijających się (z wyjątkiem południowej Europy) spadła od 1960 roku o około 5 procent.

PAP

Wielki sukces wyborczy francuskich komunistów

Wielkim sukcesem komunistów i innych lewicowych sił Francji zakończyła się pierwsza tura wyborów kantonalnych we Francji.

Według oficjalnego komunikatu francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, najwięcej głosów oddano na kandydatów Francuskiej Partii Komunistycznej — 2.166.956, co stanowi 26,36 proc. wszystkich oddanych głosów. Kandydaci Federacji Lewicy Demokratycznej i Socjalistycznej zdobyli 21,55 proc. głosów, a gaullistowska partia „Unia na rzecz Nowej Republiki” — 14,53 proc.

Porozumienia wstępne określają termin lub kolejność przydziału mieszkań

Usprawnienia w spółdzielczości mieszkaniowej

Spółdzielczość mieszkaniowa podjęła ostatnio decyzję, zmierzającą do usprawnienia rejestracji kandydatów, zasad przyjmowania nowych członków oraz przydziału i zamiany mieszkań. Bliższych informacji na ten temat udzielił przedstawicielowi PAP wiceprezes Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego — Tadeusz Lewandowski.

Przyjęcia do spółdzielni będą się odbywać — tak, jak dotychczas — w zasadzie dwa razy do roku. Przypis ten nie dotyczy członków, którzy mają otrzymać mieszkania spółdzielcze poprzez zakłady pracy w ramach zawartych umów.

W momencie przyjmowania do spółdzielni społeczne komisje mieszkaniowe będą ustalały kolejność przydziału mieszkań. Decydować będą nadal kryteria potrzeb ludzi oczekujących mieszkań. Pierwszeństwo muszą mieć naturalnie ci, którzy opuszczają budynki rozbierane, zajmują pomieszczenia niemieszkalne, nadmiernie zagęszczone itd.

Novum polega na tym, że z każdym otrzymującym mieszkanie z budownictwa powszechnego spół-

dzielnia obowiązana jest zawrzeć tzw. porozumienie wstępne (najdalej w trzy miesiące od daty przyjęcia do spółdzielni). W porozumieniu zostanie podany przybliżony termin (rok) przydziału mieszkania, a co ważniejsze — porozumienie będzie zaopatrzone kolejnym numerem. Ten nowy przepis, który będzie obecnie obowiązującym we wszystkich spółdzielniach, ma charakter zasadniczy, w którym okres oczekiwania na mieszkanie jest jeszcze niestety długi, wynosi np. 5-7 lat. I tak — niektóre spółdzielnie w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Gdańsku czy Lublinie nie są w stanie już obecnie określić, ile będą budowały mieszkań np. w r. 1972 czy w r. 1973. Dlatego też w porozumieniu wstępnym podany termin (rok) może mieć tylko charakter orientacyjny i pomocniczy. Natomiast istotne znaczenie ma numer kolejnego zawartego porozumienia. Spółdzielnia więc ma zagwarantowaną „kolejkę”. Jest ona ostateczna i nie może być zmieniana.

Kup pan Gauguina..

Zamiast arcydzieł — fałszyki

W 1967 roku kolekcjoner amerykański nabył w Paryżu, za skromną sumę 600 tysięcy dolarów, 54 obrazy i rysunki rzekomo najslawniejszych mistrzów (Gauguin, Renoir, Chagall, Matisse, Picasso, Utrillo i inni). Po powrocie do USA postanowił poddać swą nową kolekcję ekspertyzie. Wynik: 44 „dzieła” to zdecydowane fałszyki, co do pozostałych dziesięciu istnieje poważne wątpliwość. Pokrzywdzony kolekcjoner złożył w paryskim sądzie pozew przeciwko kupcom, u których nabył obrazy. (PAP)

„Dior” dla cesarzowej

Na uroczystość koronacji, która odbędzie się w październiku, mażonka szacha irańskiego, Farah Diba, przetrzebił się od stóp do głów w kreacje „made in Paris”. Ozdobiona klejnotami suknię zaprojektował „Dior”, a diadem wykona jeden ze słynnych jubilerów paryskich. Cena diadematu jest tajemnicą państwową. (PAP)

Na wsi o handlu

Znana radiowa felietonistka — Joanna Prus, piła ostatnio o dwóch wioskach w powiecie Końskie. Miejscowości noszą dość niezwykłe nazwy: Piekło i Niebo. Kanwa felietonu był list radiosłuchaczki z Piekła donoszącej, że we wsi tej nie ma sklepu, a najbliższy punkt sprzedaży mieści się w odległym o kilka kilometrów Niebie. Kierowniczką i zarazem sprzedawczynią tego sklepu, otwiera jego podwoje kiedy ma na to ochotę. Mieszkańcy Nieba jakoś tam informują się wzajemnie o czasie otwarcia tamtejszego przybytku Merkurego, a także o nadejściu oczekiwanego towaru. Na tomiast ci z Piekła albo zastała sklepowe podwoje zamknięte, albo też pustki na ladach.

Miejmy nadzieję, że w Wielkopolsce — sklepy otwierane są na ogół w określonych godzinach. Nie oznacza to jednak wcale, że wszystko jest w porządku, że zaopatrzenie wiejskich sklepów, ich wyposażenie w urządzenia sanitarno-techniczne i w ogóle kultura sprzedaży, osiągnęły już standard miejski.

Kampanie o wyższy poziom wiejskiego handlu prowadzi zwłaszcza środowiska PGR-owskie. Problem ten stał się szczególnie ważny od czasu zrezygnowania załóg gospodarstw państwowych z indywidualnej hodowli krów. Uwalnia to rodziny pracowniczkie od uciążliwych zajęć we własnych zagrodach, pozwala na podniesienie higieny i kultury miejsca zamieszkania, zaś rodzinom pracowników umożliwia angażowanie się do różnych robót w polu. Podciąga to jednak za sobą większą zależność tych środowisk od wiejskiego handlu, jako miejsca codziennego zaopatrywania się w podstawowe produkty żywnościowe.

Wychodząc naprzeciw tym potrzebom, zarówno WZGS jak i podległe mu placówki renowe, podjęły w ostatnich latach duży wysiłek organizacyjny i finansowy, zmierzający do podniesienia poziomu pracy wiejskiego handlu. W roku 1965 otwarto w środowiskach PGR-owskich 45 nowych sklepów, zaś w roku na stepnym dalszych 50 oraz rozbudowano 53 istniejące pawilony handlowe. Liczne obiekty spożywcze poszerzono o branże przemysłowe.

Mimo to wciąż jeszcze mieszkańcy 17 miejscowości PGR-owskich mają do najbliższego sklepu powyżej 3 km (w roku 1955 było około 60 takich miejscowości). Dotyczy to głównie gospodarstw ma-

łych, w których pracuje mniej niż 30 osób.

Rozmieszczenie sieci placówek handlowych można by uznać za zadowalające. Gorzej natomiast z zaopatrzeniem sklepów w podstawowe produkty spożywcze. Dotyczy to w szczególności artykułów mleczarskich i mięsnych. O ile ta ostatnia pozycja wynika ze zbyt szczupłych przydziałów, to już nie można wytłumaczyć braku np. kaszy, maki czy chleba. Szczególnie niezadowolone mieszkańców wsi wzbudza permanentny brak napojów chłodzących w okresie lata. Wołania o piwo, oranżadę czy chociażby wodę sodową, były tego lata szczególnie głośne. Ludzie pracujący na roli w letnim skwarze nie rozumieją, dlaczego np. zakłady przemysłowe mogą zapewnić swym pracownikom dostatek napojów, a nie mogą zdobyć się na to instytucje od powiedzialne za zaopatrzenie wsi. Ale i te szczupłe dostawy piwa czy oranżady, jakie docierają do sklepów wiejskich, nie wiele mają wspólnego z przymiotnikami „chłodzące”.

Dotykamy tutaj rażących wciąż jeszcze niedostatków w poziomie kultury wiejskiego handlu. Jest to zjawisko skutkiem braku wyposażenia sklepów w podstawowe urządzenia, jak np. chłodziarki, magazyny i środki transportu. Prymitywizm techniczno-sanitarny wpływa hamująco na zaopatrzenie sklepów, bowiem ich kierownicy — w obawie przed stratami — wzbraniają się przed przyjęciem wianem produktów łatwo się psujących.

Droga do poprawy stylu pracy wiejskiego handlu prowadzi więc w równej mierze przez ilościową rozbudowę punktów sprzedażnych, co i przez ich wyposażenie techniczne.

Niedostatki zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby mogą być łagodzone przez organizowanie stołówek pracowniczych w PGR-ach. Jednakże rozwój tych placówek jest zbyt powolny. Istnieją one za ledwie w 113 gospodarstwach. Sprawa jest tym ważniejsza, że do PGR-ów i rolniczych placówek naukowo-badawczych kieruje się co roku setki młodych ludzi na praktyki i staże zawodowe. Przybywają też na wies oddalone od swych rodzin ekipy budowlano-remontowe, melioracyjne dla których zorganizowanie warunków codziennych egzystencji staje się często nie lada problemem. O rozmiarze

zjawiska świadczy chociażby fakt, że samych tylko meliorantów pracuje na wielkopolskich polach około 3 600.

Nowym, zasługującym na tomiast na uznanie zjawiskiem jest organizowanie w PGR-ach świetlic dziecięcych z dożywianiem. W minionym roku szkolnym placówek takich działało już około 150. Decyzja w tej sprawie podyktowana została troską o zapewnienie dzieciom robotników rolnych właściwych warunków życia i nauki. Zwłaszcza cza wprowadzenie 8-letniego programu nauczania stwarza — pozbawionej często właściwej pieczy młodzieży PGR-owskiej — dodatkowe trudności w opanowaniu materiału szkolnego.

Wszystkie te sprawy codziennego życia — od mieszkania poczynając, na kosztach świeżego masła ze sklepowej lada lub szklance mleka dla dziecka kończąc — są obecnie żywo dyskutowane przez załogi i samorządy robotnicze PGR, do czego skłania je list Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w sprawie poprawy warunków socjalno-bytowych.

F. B.

Jest taki wiejski zwyczaj, że gospodarz gościowi najpierw pokazuje obejście gospodarskie, a potem dom mieszkalny. Uważa, że właśnie warsztat pracy jest najlepszą legitymacją i świadectwem jego umiejętności, zaradności i pracowitości, czeka też na uznanie u przybysza. Szczególnie wśród wielkopolskich rolników panuje przekonanie, że ich gospodarstwa najlepiej się prezentują w kraju. Ta prezentacja dotyczy z jednej strony efektów gospodarskich (dobre zbiory, liczny inwentarz), z drugiej zaś estetyki i higieny obejścia oraz wyposażenia w te środki, które świadczą o łączności kulturalnej ze światem. Zajmijmy się właśnie tą drugą stroną.

W zakresie higieny gospodarskiej sytuacja nie jest dobra. Wprawdzie, jeśli chodzi o kryte studnie, wies wielkopolska przoduje wraz ze wsią opolską, ale pod względem ocebrowania gnojowni znajduje się na 10 miejscu. Znacznie lepsza sytuacja jest w 8 województwach zachodnich i w województwie rzeszowskim. Niezadowolający jest też stan gnojowni ustępów, higienicznego ujęcia wody; wies wielkopolska zajmuje tu 6 miejsce w kraju.

Jak z tego wynika, nasi rolnicy do higieny gospodarskiej nie przywiązują należytej wagi. Pokutuje wśród nich mniemanie, że najważniejsze są efekty produkcyjne, że drugorzędna sprawa jest stan sanitarny obejścia. Wiadomo jednak, że im lepszy ten stan, tym nie tylko są wyższe efekty gospodarskie, ale również lepsze jest samopoczucie

Ranga kulturalna wsi wielkopolskiej (2)

Wyposażenie

pracującej rodziny. Na pocieszenie dodać należy, że wielu już gospodarzy wielkopolskich w ostatnich latach przystąpiło do cembrowania gnojowni, do budowania ustępów (nie było ich w wielu zagrodach, szczególnie w powiatach wschodnich), a nawet do cementowania powierzchni podwórzy, aby łatwiej utrzymać na nich czystość. Zjawisko pocieszające. Pamiętaj jednak należy, że i w innych województwach obserwuje się to samo.

Wyposażenie gospodarstwa domowego jest już nieco lepsze w porównaniu z innymi regionami. Oznacznikiem tego niech będzie posiadanie pralki. Wies nasza ma tu 7 miejsce w kraju. Gdybyśmy zastosowali wskaźnik posiadania motocykli i motorowerów — okazałoby się, że pod tym względem należymy do czołówek (3 miejsce w kraju). Więcej motocykli posiada wies szczecińska, co usprawiedliwione jest odległościami do miasta, za to ma mało motorowerów. Motorowery powszechne są na wsi opolskiej (1 miejsce), mniej na powódnie mają motocykle (5 miejsce).

Obie wymienione wsi: opolska i szczecińska dysponują znacznie większą liczbą radioodbiorników i telewizorów niż wies wielkopolska, która w 7 miejscu w kraju. Ten przegląd niektórych elementów wypo-

sażenia domowego prowadzi do wniosku, że na wsi naszej większą wagę przywiązuje się do pojazdów niż do środków — przekazników kulturowych.

Podsumujemy jedno i drugie zjawisko. Na tle ogólnopolskim wies wielkopolską cechuje przywiązywanie dużego znaczenia do produkcji rolniczej, nie docenia się zaś higieny gospodarskiej; ceni się więcej środki szybkiej komunikacji (motocykle i motorowery) niż środki szybkiej informacji i przekazu kulturalnego (telewizory i radioodbiorniki). Można by wysnuć wniosek, że jeśli chodzi o stan higieniczny obejścia — zaważył tu wpływ starszego pokolenia, nie dążącego do estetyki, często z braku czasu, materiału, umiejętności, a nawet z braku wewnętrznej potrzeby. Jeśli chodzi o zjawisko dość rozpowszechnione u nas motoryzacji — mamy do czynienia z tendencjami raczej młodego pokolenia, pragnącego utrzymywać kontakt z miastem i wymykać się spod silnej kontroli wiejskiej.

Ogólnie pod względem omówionych elementów wyprzedza nas 6 województw: opolskie, gdańskie, wrocławskie, szczecińskie, katowickie, zielonogórskie; to 7 miejsce w kraju wprawdzie nie najgorsze, ale podważa ono w pewnym stopniu powszechny mit o naszej wyższości.

JÓZEF PIEPRZYK

STARE I NOWE JASSY

Korespondencja własna z Rumunii

spred 200 000 lat, co brzmi jak bajka, co jednak znalazłem utrwalone na piśmie w miejscowych wydawnictwach i co potwierdzają archeologowie. Rozwój miasta Jassy, już w bar dziej nowoczesnym rozumieniu, datuje się z wieku XIV, kiedy krzyżowały się w nim liczne drogi handlowe między wschodem a zachodem, jak i północą a południem. Stolicą Mołdawii były Jassy od 1565 do 1862 r., gdy po połączeniu różnych ziem rumuńskich stolicą stał się Bukareszt.

Dziś śladów tych najstarszych czasów z pozoru nie wiele. Straszliwie zniszczone podczas ostatniej wojny miasto zbudowane zostało właściwie od nowa. Rzucają się w oczy duże dzielnice mieszkaniowe i przemysłowe całkowicie nowe i ciekawe architektonicznie (tu uwaga szersza: Rumuni w ogó

le budują interesująco), centrum miasta robi wrażenie wielkomiejskie, choć dotyczy ośrodek poniżej 200 tys. mieszkańców. Dopiero uważne zwiedzanie pozwala odkryć zakątki starej architektury, parterowe domki lepiące z gliny, stare klasztory i cerkwie.

Krajobrazowo Jassy są położone bardzo korzystnie. Wzgórze Kopou skupa dzielnic uniwersytecką i mieszkaniową, stąd terrasowato opada miasto, coraz niżej aż do rzeki Bahlui, wijącej się w dolinie. Wokół dwa inne wzgórza, na których, jak gdyby na straży, wznoszą się wysokie mury obronne klasztorów. Poznałem później na północy Mołdawii wiele takich klasztorów, dziś niezwykle cennych zabytków, wszystkie były zbudowane podobnie — czworobok wysokich murów obronnych, brama wjazdowa w wysokiej wieży, na środku czworoboku cerkiew. Takie też kształty mają owe klasztory na wzgórzach na Jassach. A wzgórze obrończe winną latoroślą — najcenniejszą uprawą województwa Jassy, kukurydzą, słonecznikami, zielenią się i złocą w promieniach słońca, które smaży tu nielitościwie.

Jassy można by pod wielu względami porównać — widząc, rzecz jasna, wszystkie porcje — z naszym Krakowem. Tutejszy uniwersytet też jest najstarszy w kraju, niedawno obchodził 100 — lecie, ale powstał na bazie uprzednio istniejących szkół, które nazywały się „akademiemi”, miały więc charakter wyższych. Dziś też jest miasto największym centrum nauki i kultury po Bukareszcie. Jest tu i Politechnika i Akademia Medyczna, Wyższa Szkoła Rolnicza i Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Razem — około 20 tys. studentów, którzy stanowią podczas roku akademickiego 10 procent mieszkańców. Niestety, byłem tam w środku lata, nie dane mi więc było zobaczyć jaki wpływ wywiera tak liczna brać studencka na oblicze miasta. Dodajmy jeszcze filię Akademii Na-

uk z Bukaresztu z jej licznymi wydziałami, wielką biblioteką uniwersytecką, pełną białych kruków, że wymienię choć by ewangelia grecką z VIII wieku, napisaną na pergaminie, unikalny dokument nie tylko w Rumunii.

Mają Jassy liczne skupisko literatów wydających swój lokalny miesięcznik literacki, a nawiązujących do tak chlubnych tradycji jak Eminescu, rumuński Mickiewicz, który tu w parku Kopou, pod drzewem (pokazuje się je każdemu przybyszowi), tworzył swoje wiersze; jak klasyk rumuńskiej prozy Michail Sadoveanu, który tu zaczynał swoją drogę twórczą, jak Ion Creanga, którego domek w Jassach przekształcono w muzeum, gdzie znaleźć można zarówno wszystkie książki tego pisarza, jak i jego miejsce pracy, biurko, przybory do pisania, w takim stanie, w jakim je zostawił.

Dzisiaj dzisiejszy Jassów to nowoczesność wdzierająca się do miasta wszystkich porami. Widać jej najbar dziej widoczny ślad na architekturze nowych domów i nowych dzielnic — Nicoliny, Socola, Tudora Vladimirescu, Dimitrie Cantemira. Ale przecież decydujący w nowoczesności jest przemysł. Zwiedziłem dwa spośród szeregu nowych zakładów przemysłowych pobudowanych w ostatnich latach. Były to Zakłady Metalurgiczne, w części wyposażone przez włoski koncern Innocenti, zautomatyzowane, w których człowiek spotykało się rzadko, choć pracą tętniła, a rury różnych przekrojów oraz gięte profile blach powstawały na moich oczach (20% produkcji idzie na eksport do kilkunastu krajów m. in. do Polski). Drugim były Zakłady Mas Plastycznych, równie ładnie prezentujące się z zewnątrz i równie zautomatyzowane wewnętrznie. Specjalizują się w produkcji mas termoplastycznych, z których wyrabiają rury i pojemniki dla różnych chemicznych substancji. Także wiele eksportują, wyposażone w najnowsze oprzyrządowanie, także własne, rumuńskie.

Zarówno te, które zwiedziłem, jak i inne zakłady prowadzą batalię o rentowność, na co kładzie się obecnie w Rumunii ogromny nacisk. To także znamie nowoczesności, której wiele przejawów daje się zauważyć nie tylko w starych malowniczych Jassach.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

pozycji. Dowódca dywizji pułkownik Lewin nie odchodził od telefonu:

— Swiridow! Podciągaj siły i trzymaj się!

Niemcy bez przerwy oświecili teren rakietami. Czasami do naszych uszu dochodziły niemieckie słowa. Wróg również nie spał. Oby nie pokrzyżował naszych planów.

O drugiej w nocy przybył do nas pułkownik Soszalski. Otrzymał rozkaz umieszczenia punktu obserwacyjnego dywizji na górze. Ustąpiłem zastępcę dowódcy dywizji mój schron. Kuchera znalazł dla mnie głęboki lej. Przy pomocy obsługi telefonów i radia przykrył lej drzwiami z rozbitego schronu. Przedpiersie zbudowaliśmy z wielkich kamieni pozostawiając między nimi niewielkie szczeliny.

Po upływie krótkiego czasu w tym załprowizowanym schronie było aż ciasno od oficerów — przyszli dowódcy batalionu Smoliakow, Garin, Zamu Kasziri, dowódca dywizjonu artylerii kapitan Lauszkin, dowódca przeciwpancernej baterii Ohtin, dowódca baterii moździerzy Sigal i dowódca kompanii moździerzy Jurcenko.

Nasz sąsiad — 296 pułk również nie spał: dowódcy przygotowywali się do porannej walki. Współdziałanie między pułkami kontrolował pułkownik Soszalski.

Pierwsze promienie słońca oświeciły powiewający, postrzelany przez kule, czerwony sztandar na Mogile Saura. Sztandar powiewał zwycięsko! Drzewce tylko stało się krótsze: było wiele razy ścinane seriami karabinów maszynowych.

Rozpoczął się drugi dzień walki o panowanie nad doniecką równiną. Nie myślałem już o pechowych datach. 30 sierpnia minął szczęśliwie. Jeśli nas Niemcy nie wyrzucili ze zdobytych stanowisk wczoraj, to dzisiaj z pewnością nie dadzą rady.

Wezwał mnie do siebie pułkownik Soszalski. Niepokoił się o zwiadowców dywizji. Powinni byli zebrać się u podnóża góry i w wypadku konieczności pospieszyć nam z pomocą.

— Spóźniają się, diabli! — warczał obserwując teren przez lornetkę. Złe bez łączności. Być może, że są tutaj obok... Posiedźmy w tym jarze wypelnionym krzakami. Poślijcie tam swego adiutanta...

c d n

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

-bataliony

Celnie strzelał ze swojego „maksima” Iwanow. Kosił tych wszystkich, którzy wspinali się w naszą stronę po zboczu góry. Niemcy cofnęli się. Później znów ruszyli do ataku. I tak przez cały dzień. Aż do wieczora. Do cierpkiego zapachu dymu doszedł okropny trupi zapach: w gorącu ciała zabitych rozkładali się bardzo szybko.

Brak nam było wody. Żar był coraz większy. Oby prędzej nastała noc, żeby szybciej zaszło słońce.

Dopiero o zmierzchu walka zaczęła ucichać. Dookoła nas dopalało się to wszystko, co mogło się palić. Nad Mogilą Saura wisiała ciemna chmura gorzkiego czadu.

Odwiedziłem obsługe karabinu maszynowego Iwanowa. Wszyscy moi towarzysze walk ocaleli. Trudno ich było tylko poznać — tak byli czarni od dymu, pyłu i popiołu. Bereznikow miał zamiast twarzy maskę z czerwonymi, płonącymi oczyma. Lebedź śmiał się bez dźwięku: stracił głos. Iwanow, który zawsze źle znoślił gorąco, leżał przy karabinie maszynowym rozbrzmiany po pas. Był zupełnie niepodobny do dzielnego żołnierza. Ale na swoim koncie miał setki zabitych faszystów.

Pochwaliłem Iwanowa i powiedziałem mu, że w nocy nadejdą posiłki i że wśród nowych żołnierzy znajdują się bracia Kru-glowowie. Iwanow momentalnie się ożywił. Udałem się do swego punktu dowodzenia, aby nawiązać łączność z punktem dowodzenia pułku. Dopiero o wschodzie księżyca mogłem przez telefon rozkazać swojemu szefowi sztabu Aliochinowi:

— Natychmiast przyslij mi całą artylerię, moździerze i dwie kompanie fizylierów!

Półki trwa noc staram się zebrać cały pułk na górę. Ręką rozgorzela jeszcze zaciekłejsze walki. Dowództwo niemieckie z pewnością nie pogodzi się ze stratą tak ważnej

CZERWONY ARCYBISKUP

Jak to się niekiedy dziwnie układa... Przed wojną — także w naszym kraju — środowiska rządzące i koła kościelne w przypadku ujawnienia jakichkolwiek opozycyjnych sił, jakiegokolwiek wystąpienia, które w obronę brało choćby częściowo reformy systemu, stosowały niezmiennie jeden środek — straszak komunizmu. Ktoś tam powiedział, czy napisał, że spodobał mu się film radziecki — otrzymywał w prasie i z ambon etykietę bolszewika, co wówczas miało brzmieć obraźliwe. Ktoś powiedział, że trzeba wreszcie przeprowadzić reformę rolną — zostawał natychmiast bolszewikiem, ktoś wystąpił przeciwko terrorowi, Berezie Kartuskiej — także był komunistą. Tak było, gdy się występowało w obronę walczącej i wykrwawianej przez faszyzm Hiszpanii, gdy występowano z hasłem jedności sił postępu w walce przeciwko grozie wojny i faszyzmu.

Domniemani komuniści, posadzeni o komunizm stanowili w ten sposób o wiele liczniejszą grupę, niż rzeczywistość kowale działającej nielegalnie partii komunistycznej.

Przypomniało mi się to, gdy niedawno przeczytałem, że w Brazylii oskarżono o komunizm arcybiskupa najbardziej szanej prowincji tego kraju — Recife, Helder Camarę. Nie pierwszy to już raz arcybiskup Helder Camara posadzony był o działalność prokomunistyczną. Reakcyjne koła Brazylii i innych krajów Ameryki Łacińskiej, wielcy latyfundiści i oligarchia finansowa nie mogą znieść, że Helder Camara stał na stronie uciskanych i nieszczęśliwych, po stronie milionów Brazylijczyków żyjących w skrajnej, rozpaczliwej nędzy. Reakcyjnym kołom rządzącym Brazylii i innych krajów Łatynosów całkowicie odpowiada istniejący i niezawodnie działający od lat ich

sojusz z hierarchią kościelną, od której otrzymywały poparcie. To w dużym stopniu zapewniało spokój, to utrzymywało wyzyskiwane masy ludowe w bezwładzie i posłuszeństwie. To wreszcie niejako uświadczało głosem Kościoła tyrańskie dyktatury. Sojusz ten jednak zaczął pękać.

Sytuacja społeczno-ekonomiczna krajów Ameryki Łacińskiej jest rozpaczliwa. Z małymi, nielicznymi wyjątkami zmieniała się ona w kontynent nędzy i cierpienia ludu a zarazem niebezpiecznych bogactw wąskich grup oligarchów i latyfundystów. Ludność żyje w lepiankach, w większości głodna i niedożywiona, miliony analfabetów, wysoka śmiertelność — to krótki, ale rzeczywisty obraz sytuacji. W kwietniu Konfederacja Chrześcijańskich Związków Zawodowych Ameryki Łacińskiej ogłosiła przerażające dane. Opublikowało je katolickie pismo „Herder Correspondenz” z września tego roku. Na 237,5 milionów mieszkańców Ameryki Łacińskiej — 190 milionów ludzi pozabawionych jest minimum środków utrzymania. Jakże ogromna większość znajduje się w stanie chronicznego niedożywienia i głodu! Brakuje 40 milionów mieszkań. 40 milionów ludzi jest bezrobotnych. 43 procent ludności powyżej 15 lat nie umie czytać ani pisać. Przeciętna życia mężczyzny nie przekracza 43 roku życia. To są dane pochodzące ze źródeł katolickich.

Nie zapominajmy o braku elementarnych swobód, o terrorze, o krwawych dyktaturach, dławiących wszelki ruch oporu.

Taka sytuacja może doprowadzić do następstw, których rządzący by sobie nie życzyli, do wybuchu powstań zbrojnych i rewolucji społecznej. Przykład socjalistycznej Kuby zaraziłwie dowodzi, że można żyć inaczej.

Amerykę Łacińską zamieszkuje prawie 200 milionów nominalnych katolików. Ich zaangażowanie po stronie Kościoła jest raczej wątpliwe. Ludność uboga widzi w nim siłę wobec siebie obojętną, obcą, wspierającą niesprawiedliwość i wyzysk.

Możliwość wybuchu rewolucji bez Kościoła zaczęła skłaniać duchowieństwo i niektórych hierarchów do rewizji swej postawy. Obawiają się strat, które by Kościół poniósł, gdyby rewolucyjne zmiany społeczne dokonały się obok niego, a tym bardziej przeciwko niemu.

Do pierwszych, którzy z energią zaczęli wołać o reformy, należał Helder Camara. I nie czynił tego ze względu na obawy o skutki ewentualnych ruchów rewolucyjnych dla pozycji Kościoła. Kierując najuboższą diecezją Brazylii mógł widzieć to dno ludzkiej nędzy i rozpacz. Od lat woła o reformy. Sam dał przykład innym hierarchom — dotąd tylko nieliczni za nim poszli — przeznaczając np. swój pałac biskupi na potrzeby wyzyskiwanych. Rozumie zresztą, że taka filantropia nie wystarczy — że potrzebne są gruntowne i zasadnicze reformy społeczne — przede wszystkim reforma rolna, upowszechnienie lecnictwa, oświaty. Stał się trybunem ludowym na rzecz takiego programu. Stąd właśnie stałe oskarżanie go o komunistyczne sympatie, stąd niejednokrotne szykany, których doznaje od reżimu.

Reformy społeczne, do których nawołuje „czerwony arcybiskup” — bo tak go nazywają — nie nastąpią oczywiście bez usunięcia władzy latyfundystów i oligarchii, bez odcieczcia dróg do Ameryki Łac. monopolom Stanów Zjednoczonych. Jednak apele Helder Camary mają głębokie znaczenie. Dlatego tak niebezpieczny stał się arcybiskup Recife, Helder Camara.

WŁODZIMIERZ WANAT

Gdy przepis traci aktualność

Kolejna akcja w radach narodowych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wymaga od rzemieślników zaświadczeń „o procentowym udziale w obrotach — wartości usług dla ludności i rolnictwa”. Odpowiednimi danymi dysponują cechy. One więc powinny zajmować się wystawianiem zaświadczeń dla ZUS-u — po wie każdy laik niepozabawiony szczyty zdrowego rozsądku. Niestety zaświadczenia wydają wydziały przemysłu i handlu. Oczywiście po uzyskaniu informacji z cechu...

Rolnik chcąc otrzymać odszkodowanie za bydło chore na gruźlicę i skierowane do przymusowego uboju nie może udać się jedynie do PZU. Musi sprawę załatwić również w Powiatowym Zakładzie Weterynarii, w PZGS i w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej.

Wydział budownictwa, urbanistyki i architektury jak z jego nazwy wynika nie ma nic wspólnego z lasami. Nie interesuje się więc bliżej ani wyrębem ani zadrzewianiem, tzn. nie prowadzi ewidencji w tym zakresie. Ale i tu zadziałają biurokrata: Wydział BUA zobowiązany jest sporządzać zbiorcze sprawozdania statystyczne stanu zadrzewienia.

Obecny proces naprawy aparatu administracyjnego to realizacja zarządzenia nr 76 Prezesa Rady Ministrów¹⁾. Ten akt prawny zobowiązuje ministrów (kierowników urzędów centralnych) oraz przewodniczących prezydiów rad narodowych stopnia wojewódzkiego i powiatowego do dokonywania okresowych analiz.

„W szczególności celem tych analiz powinno być ujawnienie tych przepisów, zadań, czynności i obowiązków, które straciły na aktualności i znaczeniu i których zaniechanie może wyzwolić etaty i środki na pokrycie nowych potrzeb związanych z nowymi zadaniami.

Równoległe z tym powinny być prowadzone prace nad usprawnieniem metod pracy w oparciu o nagromadzone doświadczenia i zgodnie z postulatami ludności. W drodze zwiększenia wydajności pracy, podniesienia kwalifikacji pracowników i lepszego doboru kwalifikowanego personelu oraz wzmocnienia dyscypliny pracy, jak również maksymalnego uproszczenia kontaktów władzy z ludnością, mogą być również wyzwolone etaty i środki na nowe, rzeczywiste niezbędne zadania” czytamy w zarządzeniu Premiera. Jak przedstawia się realiza-

cja tego programu? W województwie poznańskim zgłoszono ponad 1200 wniosków usprawniających. Po selekcji i kumulacji zostały 262, w tym 126 pod adresem władz centralnych, 39 — Prezydium WRN, a 97 — pod adresem poszczególnych wydziałów. Wnioski te m. in. dotyczą:

* Rezygnacji z czynności, które nie są niezbędne. Np. po statal zniesienia obowiązku wystawiania — przez wydziały przemysłu i handlu — zaświadczeń o tym, że podatnik posiada kartę rzemieślniczą. Zaświadczeń takich żądają wydziały finansowe zamiast wymagać okazania karty.

* Decentralizacji uprawnień. Przykładowo: niech „gromady”, a nie wydziały prezydium PRN, wydają zezwolenia na jednorazową sprzedaż alkoholu na zabawie.

Bardzo ważną grupę wniosków stanowią te, które dotyczą decentralizacji prawa podpisu. Chodzi o to, by kierownik wydziału nie był w tym zakresie monopolistą. Przeciwnie pracownik opracowujący daną sprawę tzw. referent sprawy zna ją na wylot i mógłby podpisywać określone kategorie pism. Korzyść: szybkie tempo pracy i wzrost poczucia odpowiedzialności.

* Usprawnienia i uproszczenia trybu i metod wykonywania poszczególnych zadań i czynności. (Projektuje się np. by opisana na wstępie sprawa odszkodowań za bydło była załatwiona tylko przez PZU).

* Zmiany struktury organizacyjnej niektórych wydziałów — m. in. finansowych.

* Zaopatrzenia pracowników w jednolite przepisy normujące tok wykonywania czynności.

* Zmiany szeregu przepisów (m. in. niektórych o terenach dla budownictwa domów jednorodzinnych w miastach i osiedlach).

Do tej pory (10 września br.) nie zdołano jeszcze zrealizować wielu wniosków. Zresztą termin ich wykonania (akceptacji lub odrzucenia — jeśli chodzi o urzędy centralne) mija dopiero z końcem grudnia br. Bodajże najpoważniejszym osiągnięciem jest wygospodarowanie 50 etatów z aparatu administracyjnego WRN i tyleż etatów z prezydiów PRN. Etaty te przekazano gromadom, dzięki czemu od września br. rozpoczęło pracę 100 referentów d/s rolnictwa.

Wspomniane 100 etatów uzyskano uszczuplając obsadę

niektórych wydziałów, w szczególności rolnictwa, finansowych, organizacyjno-prawnych. Oczywiście można i tak. Trudno jednak nie podzielać zdania St. Kozakiewicza²⁾, który ubolewa, że prezydium rad nie robią użytku z przepisów pozwalających zaniechać tworzenia wydziału, łączyć wydziały lub tworzyć nowe — nieprzewidziane w odpowiednim wykazie. Na przykładach autor ukazuje możliwość łączenia wydziałów (np. spraw wewnętrznych i komunikacji; ten ostatni dysponuje w powiecie 3—4 etatami). Pozwoliłoby to wygospodarować dalsze etaty (w szczególności dla małych miast) i zlikwidować nadmierną liczbę stanowisk kierowniczych. Chyba nieuzasadnionych w przypadku mini-jednostek (jednoosobowy komitet kultury fizycznej, dwuosobowy wydział zatrudnienia). Bodajem do przeprowadzenia zmian powinien być przepis zarządzenia nr 76 stanowiący „Upoważnia się ministrów i przewodniczących prezydiów rad narodowych do zatrzymania 50 procent oszczędności funduszu płac użytych w wyniku zmniejszenia zatrudnienia, z przeznaczeniem na poprawę płac pozostałych pracowników”.

Wracając do wniosków usprawniających trzeba powiedzieć, że jakkolwiek wiele z nich nie ma charakteru śmiałych nowatorskich rozwiązań, to jednak są one na ogół istotne i mogą przyczynić się do uzdrowienia administracji. Pod pewnymi warunkami.

Przed wszystkim koniecznością wydaje się być zahamowanie lawiny przepisów wydawanych przez organy centralne. Przepisów często... nie publikowanych, zbyt szczegółowo normujących zagadnienia, a jednocześnie niejasnych w kwestiach zasadniczych.

Proces naprawy administracji musi być prowadzonym konsekwentnie procesem długofalowym. Zgodnie z zarządzeniem nr 76, które stwierdza, że ministrowie oraz przewodniczący prezydiów WRN i PRN winni w odstępach rocznych, poczynając od 1968 r., powracać do problemu usprawniania organizacji.

MICHAŁ ŁUCZAK

1) z 27 grudnia 1966 r.

2) „Gospodarka i Administracja Terenowa” nr 9, 1967 r.

Romantyczna, klasyczna i kosmiczna

Polska moda na jesień i zimę

Znikły liliowe wschody i po marańcowe zachody, siedlone braski i złociście popołudnia. Na palecie mody pojawiły się kolory odbarwione. Nie przyciągają oczu, nie zwracają uwagi. Brąz i czerń — czasem splamiona czerwienią, trochę beżu, czasem — biała bluzeczka, ot i cała gama, jaką prezentuje moda światowa, a wraz z nią „Moda Polska” na jesienno-zimowy sezon.

Najmłodsze - kosmiczki

Linia przyszłości, zwana „kosmiczną”, zachowała się tylko w ubraniach dla najmłodszych. Dziewczęta z długimi prostymi włosami i bardzo silnie umalowanymi rzeszami i powiekami, mogą dalej nosić pilotki, hełmy kosmonautyczne, skafandry, spodnie, mini-społdnie od stajace od ciała i ściśle doń przylegające bermudy.

Natomiast

trochę starsze — romantyczki

powinny zapuścić włosy, a następnie szczać je z czoła gładko do tyłu i spiąć na karku kłamarą, — spod której będą zwisać loki. Ich strój, to czarna sukienka do kolan ze spódnica rozszerzoną poczynając już nad talia, szeroki pasek za pinany na wielką kłamarę, pantofle czarne błyszczące (jeśli można — lakierki) na szerokim i trochę wyższym niż dotąd obcasie, z okrągłym nosem i klamerką albo kokardką. Kołnier — wysoka stółka, na szyi medalion z szyldkretu. Tak ubierała się ponoć Maryla Wereszchakówna, dla której wieszcz Adam napisał „Roman tyzność” — oczywiście z tą różnicą, że nie pokazywała kolan, tydek, ani chyba nawet kołek.

Jeszcze starsze — klasyczki

będą nosić się sportowo i tylko sportowo, wyjąwszy specjalne okazje. Dla nich króluje jeden wzór — krata — i jeden styl — tzw. angielski. Krótkie włosy, gładkie, z przedziałkiem na boku, kapelusze z szerokim rondem, odgiętym z jednej strony, sukienka lekko rozszerzana z „pęknięciami” po bokach, szerokim paskiem skórzanym z dużą kłamarą — albo garsonka z zakietem zapiętym dwurzędowo i rozszerzoną spódnica, płaszcz z wielkimi nakładanymi kieszeniami i wysokim szpiczastym kołnierzykiem, pantofle na szerokim obcasie albo botki skórzane zakrywające nogę aż do połowy uda. „Klasyczki” mogą również nosić płaszcze sportowe w stylu z lat trzydziestych, długie do połowy łydki — ale na szczęście jeszcze nie muszą...

Peleryny i szyldkrety

Romantycznym piętrem na sportowej sylwetce jest peleryna — czasem długa i samodzielna, zastępująca płaszcz, kiedy indziej krótka, okrywająca ramiona, noszona do grubych sukienki lub garsonki, często wreszcie w formie bolerka naszytego na plecach i imitującego kształtem pelerynki. Z ery romantyzmu pochodzą także szyldkret, który jest w tym sezonie najmodniejszym tworzywem na guziki, biżuterię, kłamry, naszyjnik i t.d. Oczywiście — szyldkret doskonale imitowany przez plastiki.

Makiaż delikatny i... smutny

W pokazie kolekcji „Mody Polskiej” zwracały uwagę kolory makijażu — bardzo delikatne, pastelowe, z wyraźną preferencją dla odcieni chłodnych: liliowe pomadki do warg i jasno-niebieskie na powieki. W takim makijażu nawet młode i hoże modelki wyglądały

bardzo mizernie — a zwłaszcza gdy się ubrały w „wygaszone” brzozy albo czerń, bez innych ozdób niż szyldkretowe. Wymizerowana buzia doskonale pasuje do romantycznych uczuć i smutnych zadumań — ale co ma do roboty w epoce zdrowego optymizmu, którym chlubi się druga połowa XX wieku?

IRENA FRĄCKOWIAK

TELEWIZJA

Filmowe powtórzenia

Najbardziej dokuczającą wszystkim telewizjom sprawą są powtórzenia, od których aż się roi. Gwoli sprawiedliwości, dodajmy, że powtarza się przede wszystkim różne filmy. Nieraz są one bardzo krótkie, zdawałoby się — niepozorne, pełniające funkcję tzw. buforów, wypełniających lukę między dwoma kolejno po sobie następującymi programami. Nota bene kwestia zapewnienia luk między-programowych jakąś znośną do przyjęcia treścią — dawno wymaga już radykalniejszego załatwienia. Nie można bowiem aż do znużenia oglądać i słuchać sopokich występów ciągłe tych samych wykonawców, nie można bez irytacji przyglądać się wiecznym podobnym i ciągłym — mimo zwracania na to uwagi — anonimowym fotografiom dobieranym zresztą przypadkowo i bez żadnej myśli przewodniej, bez związku z sąsiednimi programami. Zbyt często powtarza się także filmy telewizyjne produkcji polskiej, czego oczywisty dowód mieliśmy w ubiegłym tygodniu.

Jak już o filmach mowa, trzeba pochwalić zakończoną dopiero serię „Za siedmioma górami”, która choć raczej przeznaczona dla młodzieży, na pewno intere-

sowała również dorosłych. Każdy z filmów tej serii ukazywał w sposób niezwykle interesujący, niemal odkrywczy, krainy dalekie, mało znane, a przy tym ciekawe. Fakty przepłatały się tu z anegdotą, informacją ożywiał dowcip. Chciałoby się podobnych filmów oglądać na ekranie jak najwięcej. Filmów i reportaży podróżniczych, geograficznych i przyrodniczych — nigdy nie jest za dużo. Tęsknota za dalekimi i bliskimi krajinami, mimo olbrzymiego rozwoju komunikacji i mimo ogromnego wzrostu liczby podróżyujących po kraju i za granicę, nie zmalała. Wręcz przeciwnie, im więcej ludźni podróżują, tym bardziej pragną filmów właśnie podróżniczych, o charakterze geograficzno-przyrodniczym i polityczno-gospodarczym. Jedni, by skonfrontować w nich swoje osobiste doświadczenia, inni by przyrównać ich treść ze swoimi wyobrażeniami, wiedzą, a nawet marzeniami. Zdaje się, że tego elementu nie bierze się pod uwagę w układaniu telewizyjnego programu, w koncepcji polityki repertuarowej.

Jeden z najistotniejszych chyba problemów zeszłego tygodnia na szklanym ekranie — poruszal program z cyklu „Kiedy trzeba pod-

jąć decyzję”, o gospodarstwach zaniedbanych, należących na ogół do ludzi starszych. Z programu dowiedzieliśmy się, że około 10 procent gospodarstw chłopskich grozi upadek i zaniechanie wskutek starzenia się ich właścicieli, którzy nie mają młodych następców. Kapitała dla całej gospodarki sprawa. Jej ciężar na pewno tworcy programu sobie uświadomili i ten właśnie fakt zaciążył nad formą całości, bardzo oficjalną wręcz „urzędową”, mało urozmaiconą i — nudną.

Równie istotne sprawy poruszał dobrze pomyślany program, nawiązujący do 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, pt. „Tradycja i współczesność”, przygotowany przez Warszawę i Moskwę. Nie wykorzystano tutaj chyba wszystkich możliwości jakie program stwarzał.

Jak już o Moskwie mowa, wspomnę o programie z Łodzi pt. „Międzynarodowa Wystawa Odzieży — Moskwa 67”. Za mało w tym programie było wypowiedzi i rozmów ze studia, za mało filmu pokazującego samą wystawę i urządzane tam pokazy. Można przecież było to samo powiedzieć „na tle” filmów. Program wówczas byłby nie tylko ciekawy, ale lepiej by spełniał swe zadanie. Co jak co, lecz moda to temat, którego o mówić się nie da. Trzeba go również pokazać. A tego pokazania było w Łódzkiej stosunkowo mało. Podobna uwaga na-

suwa się po obejrzeniu katowickiego Kina Filmów Amatorskich, w którym za dużo było rozmów, a za mało filmów.

Łódzkie wydanie telewizyjnego Klubu Młodzieżowego „Po szóstej” uznać trzeba za jedno z lepszych. Dawalo ono jakieś wyobrażenie o życiu i zainteresowaniach młodzieży w Łodzi, garść wiadomości o mieście. Nie było tym razem „wyskoków”, jak w poprzednich programach. Słabo tylko wypadł występ zespołu „Cykady”.

Wymienimy jeszcze kilka innych pozycji: jak zwykle uroczyste i świetnie wyreżyserowane „Śpiewki stare ale jare”, nawiązujący do wrześniowych tradycji budowy stolicy program „Warszawa, ja i ty”, udany spektakl teatralny „Klub kłamek” M. De Ghelderode w reż. L. Rene, mniej udany, zwłaszcza jeśli chodzi o słowo wiążące, montaż operowy z Wrocławia „Nie bądź okrutny, Otello”, ciekawy i nieco inny niż zazwyczaj bo prezentujący zęglarzy dalekomorskich program z cyklu „Gawędy wilków morskich”, czy wreszcie przez cały tydzień operatywnie i pracowicie przygotowywane filmowe sprawozdania z etapów sześciodniówki motocyklowej w Zakopanem. Tu jednak nie mogłem oprzeć się myśli, że dużo było wysiłku niepotrzebnego; kolejne reportaże były do siebie bardzo podobne. Poszczególne etapy przebiegały w mniej więcej jednakowych warunkach.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Koszykarze wyjechali na mistrzostwa Europy

W poniedziałek opuściła Warszawę reprezentacja Polski w koszykówce mężczyzn udająca się do Helsinek na XV Mistrzostwa Europy. Rozegrane zostaną one w Helsinkach i Tampere w dniach 28 września — 8 października.

Nasza reprezentacja wyjechała w następującym składzie: Zbigniew Dregier (Wybrzeże Gdańsk), Mieczysław Łopacki (Słask Wrocław), Bohdan Likso (Wisła Kraków), Kazimierz Frelikiewicz (Słask Wrocław), Czesław Małec (Wisła Kraków), Henryk Cegielski (Lech Poznań), Bolesław Kwiatkowski (AZS Warszawa), Włodzisław Trams (Legia Warszawa), Maciej Chojnacki (Lech Poznań), Mirosław Kuczyński (Legia Warszawa), Grzegorz Korczy (AZS

Poznań) i Waldemar Kozak (Lublinianka). Tak więc w drużynie narodowej znalazło się aż trzech reprezentantów Poznania, co dobitnie świadczy o podniesieniu poziomu koszykówki w naszym mieście i wystawia dobre świadectwo trenerom poznańskich zespołów i ligowych, z których wywodzą się reprezentanci: W. Haglauerowi i St. Szafarkiewiczowi.

Turniej w Finlandii rozpoczyna się w czwartek 28 bm. Do grupy A, która rozgrywać będzie spotkania w Helsinkach, przydzielono zespoły: Jugosławii, Polski, CSRS, Hiszpanii, Rumunii, Finlandii, Belgii i Holandii. Grupa B — mecze w Tampere: ZSRR, Włochy, Francja, Grecja, Bułgaria, NRD, Izrael. Po spotkaniach w grupach (każdy z każdym) nastąpić mecze półfinałowe „na krzyż” między kolejnymi parami drużyn, a następnie zwycięzcy tych spotkań walczą będą o poszczególne lokaty. Tak więc drużyna zajmująca I miejsce w grupie gra spotkanie półfinałowe z wicemistrzem II grupy i odwrotnie. Zwycięzcy walczą o I i II miejsce a pokonani o III i IV.

Ustalono reprezentację na szybowcowe mistrzostwa świata

Komisja szybowcowa aeroklubu PRL na wniosek trenera kadry narodowej — Józefa Dankowskiego zatwierdziła skład naszej reprezentacji na mistrzostwa świata. Barw Polski w Lesznie bronić będą: w klasie otwartej — aktualny mistrz świata Jan Wróblewski oraz zwycięzca ubiegłorocznych wielkich międzynarodowych zawodów w Orle (ZSRR) — Mirosław Królkowski. W klasie standard — były mistrz świata jeden z najlepszych pilotów w historii światowego szybownictwa — Edward Makula oraz b. wicemistrz świata — Jerzy Popiel.

Rezerwowymi są: Franciszek Kępka i Henryk Muszyński (o-za)

T. Nowicki wygrywa turniej pocieszenia

W Tbilisi zakończył się międzynarodowy turniej tenisowy. W finale gry pojedynczej mężczyzn Metreweli (ZSRR) pokonał swego rodaka W. Jegorowa 6:1, 6:1, 6:2. W finale gry pojedynczej kobiet Morozowa (ZSRR) nieoczekiwanie wygrała z Dmitriewą (ZSRR) 0:6, 6:4, 6:2.

Nasz reprezentant T. Nowicki, wyeliminowany w I rundzie wygrał turniej pocieszenia. Kolejno zwyciężył on Kakulę i Zirnarszilięgo (ZSRR), Ikbala (Pakistan) i w finale Rangelowa (Bułgaria) 7:5, 10:8. Adam Mincerg w turnieju głównym przegrał pierwszą grę z Lichaczewem (ZSRR) 0:6, 4:6, 3:6. W debłu obaj Polacy pokonali A. Jegorowa i Wołkowa (ZSRR) 8:6, 5:7, 6:2, a następnie zostali wyeliminowani przez parę węgiersko-bułgarską Machan, Rangelow 6:3, 7:5, 2:6. (o-za)

II Zjazd Drzymałowski

Dla uczczenia pamięci Michała Drzymały i poznania piękna Ziemi Wolsztyńskiej w ramach obchodów Międzynarodowego Roku Turystyki odbył się ostatnio dwudniowy „Zjazd Drzymałowski”. Na mecie w Drzymałowie przy obelisku Michała Drzymały spotkały się 24 bm. liczne grupy starszych turystów oraz młodzieży z wielu szkół powiatu wolsztyńskiego i kocińskiego oraz z Poznania, Pili, Głogowa, Leszna, Ostrowa Wlkp. i Zbąszynku. W zlocie tym udział wzięli również nauczyciele sportowcy z województwa kocińskiego i poznańskiego, którzy w Wolsztynie rozegrali mecz międzyokreowy w lekkiej atletyce i grach sportowych. Obecni byli też przedstawiciele władz szkolnych i Związku Nauczycielstwa Polskiego obu województw.

Wszyscy uczestnicy zjazdu otrzymali metalowy znaczek pamiątkowy. Z historią wozu Michała Drzymały, zapoznali obecnych kierownik szkoły Franciszek Borowczak i sekretarz koła Związku Bojowników o W. i D. w Rakoniewicach — Jan Woźniak.

Zjazd urozmaicony był strzelaniem o nagrody i jazdą na rowerach z przeszkodami. Pod namiotami harcerze sprzedawali widokówki z powiatu wolsztyńskiego. Była też tradycyjna grochówka. (JW)

Bokserzy już w Kilonii

Po bardzo męczącej, trwającej 10 godz. podróży polska reprezentacja bokserska przybyła 26 bm. do hotelu Flensburger w Kilonii. Zainteresowanie boksem w tym mieście jest ogromne. Ostseehalle, w której rozegrany zostanie czwartkowy mecz NRF — Polska, mieści 6 tys. 100 miejsc numerowanych. Sprzedano już ponad 60 proc. biletów.

Drużyny wystąpią w następujących składach (od muszej do ciężkiej) — gospodarze na pierwszym miejscu: Freistadt — Czempik. Knab — Gałazka, Ruzicka — Gumowski, Steeman — Grudzień, Voss — Kulej, Kottysch — Montewski, Mueck — Rudkowski, Hornig — Siodła, Wick — Dragan, Renz — Treła. Tak więc dla reprezentacji NRF najwięcej, bo aż trzech zawodników powołano z pobliskiego Hamburga.

Trener polskiej drużyny Olejniczak jest dobrej myśli mimo, że zespół NRF opromieniony zwycięstwami w USA jest faworytem spotkania. Miłą niespodziankę sorałiła naszym pięściarzom znana wytwórnia sprzętu sportowego Adidas, która ofiarowała naszym reprezentantom buty bokserskie.

Dziennikarze niemieccy przeprowadzili wywiady z naszymi pięściarzami. Najbardziej popularni są Gałazka, Grudzień i Kulej. Zrobiono im wiele zdjęć a recepcja hotelu obiegana jest przez młodych łowców autografów. Mecz rozpocznie się 28 bm. o godz. 20.15 i będzie transmitowany przez zachodniolnemiecką telewizję i radio. (o-za)

Sport na antenie PR

W środę 27 bm. Polskie Radio przeprowadzi na falach ultrakrótkich w paśmie 69,2 MHz bezpośrednią transmisję z meczu piłkarskiego I ligi Legia — GKS Katowice. Początek transmisji o godzinie 18. (PAP)

Pracownicy poszukiwani

Zagańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego — w organizacji z siedzibą w Zaganiu, woj. zielonogórskie zatrudni od 1 X 1967 r. — DYREKTORA — z wyższym wykształceniem ekonomicznym wzgl. technicznym i wieloletnią praktyką na kierowniczych stanowiskach. Zapewniamy mieszkanie — zaraz. Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie — do omówienia na miejscu ze — Zjednoczeniem Przedsiębiorstw Budowlano-Montażowych — po zakwalifikowaniu oferty. Oferty wraz z dokładnym życiorysem, odpisy dyplomów i opinie z okresu 5 lat, prosimy kierować do Biura Ogłoszeń RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 dla M7042.

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu, ul. Bułgarska 67/85 — zatrudni PALACZY I POMOCNIKÓW PALACZY C. O. na sezon ogrzewczy 1967/68 w kotłowniach położonych na terenie m. Poznania.

Dla pracowników nie posiadających uprawnień palaczy Przedsiębiorstwo zorganizuje w IV kw. br. szkolenie.

Przyjęcie dokonuje Sekcja Kadr MPEC w Poznaniu, ul. Bułgarska nr 67/85. K7602

— MURARZY-TYNKARZY, CIESLI, STOLARZY, ŚLUSARZY, BLACHARZY, ZDUNÓW I PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do pracy na terenie m. Poznania oraz

— UCZNIÓW w branżach budowlanych do nauki zawodu przyjmie Dzielnicowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań — Grunwald.

Wynagrodzenie wg „Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie”. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, ul. Bełma 3b, pokój 11. K7524

Praca

Osoba biegle szycząca na maszynie, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8145g.

Absolwentka Technikum Chemicznego, specjalność analiza, poszukuje pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8020gpr.

Potrzebna pomoc do dziecka 2-letniego zaraz. Adres: Mieczysława Klamut, Karpacz, ul. 1 Maja 80. 110p

Przyjmę pomoc domową. Jopek, Dąbrowskiego 120. 6470g

Potrzebna kulturalna i uczciwa pomoc domowa, dochodząca do domu inżyniera. Rataje — Rocha 6R m. 8. 6601g

Ogrodnik — praktyk lat 30, bogate doświadczenie w zawodzie, w zakresie cięcia drzew, warzywnictwa, pod szkieł oraz szlownictwa, prace może przyjąć natychmiast. Zgłoszenia z podaniem warunków kierować: Michał Cebryk, Trzebiechów, pow. Sulechów — woj. Zielona Góra 101b

Kupno

Brzę aluminiową srebrną w proszku lub paście, kupię każdą ilość. Zgłoszenia pod numer telefonu 647-34, przed południem, lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5396g.

Dnia 25 września 1967 r., odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., ukończona żona, matka, teściowa, w 48 roku życia, śp.

Zofia Leporowska

z domu JASIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ, CORKI, SYN, SYNOWA, RODZINA
Poznań, Długosza 16 m. 4. 8273g

Dnia 24 września 1967 r. zmarł, po długich ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, tatuś, syn, zięć, brat i szwagier, w 41 roku życia, śp.

Jan Fiedler

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu przy kościele parafialnym w Swarzędzu.

W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, CORKI, RODZICE, TEŚCIOWIE,
SIOSTRY, BRACIA I SZWAGROWIE,
Swarzędz, ul. Ogrodowa 1. 8218g

W dniu 26 września 1967 r., namaszczona Olejami św., odeszła od nas nagle, ukończona matka, teściowa, babcia i siostra, śp.

Joanna Swojak

z domu SZUBERT

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarza junikowskiego, o czym zawiadamiam w głębokim smutku pogrążona

RODZINA

s + p
Prof. dr

Czesław Znamierowski

ur. 8 maja 1888 r. w Warszawie.

Nasz ukochany i najlepszy ojciec, zmarł w Poznaniu, 26 września 1967 r.

Pożegnanie Zmarłego odbędzie się w holi Auli Collegium Minus Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, dnia 28 września 1967 roku o godz. 11.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 września 1967 r. o godz. 11 z kościoła Karola Boromeusza na cmentarzu powązkowskim w Warszawie.

CORKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘĆ I WNUKI

Poznańskie Ośrodki Sportu, Turystyki i Wypoczynku

INFORMUJĄ P.T. UŻYTKOWNIKÓW, że w związku z pracami koniecznymi do uruchomienia basenów krytych w dniu 26. IX. 67 r. NASTĄPIŁO ZAMKNIĘCIE

na sezon jesienno-zimowy basenów otwartych przy ulicy Chwiałkowskiego 34.

Jednocześnie informujemy, że otwarcie basenów krytych przy ul. Chwiałkowskiego i Wronieckiej — nastąpi dnia 2. X. 67 r.

Dla publiczności udostępniony będzie basen kryty przy ul. Wronieckiej w następujących terminach:

środa	— od godz. 20.00—21.30
czwartek	— od godz. 20.00—21.30
piątek	— od godz. 20.00—21.30
sobota	— od godz. 17.45—21.30
niedziela	— od godz. 6.30—7.15
niedziela	— od godz. 11.45—14.00

K7713

Samochody

Sprzedam samochód Moskwicz 408, nowy. Jarocin, tel. 214. 103p

Sprzedam samochód Warszawa 203, rok 1966. Jarocin, tel. 408. 104p

Sprzedam Wartburga Combi 312, Drezdenko, Poniałowski 1, Stefan Lewandowski. 108p

„Fiat” 1500 nowy, rok produkcji 1967 — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6785g.

Sprzedam Skodę Octavię Super, stan bardzo dobry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6638g.

LoKale

Wrocław — kwaterekowe, trzypokojowe, komfortowe, nowoczesne, za mienie na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6466g.

Starsza pani poszukuje pokoju (Poznań, Luboń). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8014g.

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, komfort, w Rzeszowie, śródmieście, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6680g.

Mieszkanie 3-pokojowe z łazienką (Dębica, bloki, 6) m², parter, piec, zamienię na 2-pokojowe z łazienką. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 6290m.

Samodzielne jednopokojowe, pełny komfort, i ptr., nowe budownictwo 42 m² c.o., pięknie położone, zamienię na równorzędne 2-3-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6229m.

†

Dnia 25 września 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w 83 roku życia, śp.

Antoni Paprzycki

zasłużony radny parafialny.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 10 w Maniewie.

PROBOSZCZ I PARAFIANIE MANIEWSCY

8219g

†

Dnia 24 września 1967 r. zmarła w Toruniu, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, ukończona matka, teściowa i babunia, śp.

Stanisława Kuleszyna

z domu KOLESNIK

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu, w dniu 27 bm. o godz. 16 na cmentarzu przy ul. Bluszczywej. Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 28 września br. o godz. 7.30 w kościele parafialnym na Dębcu.

W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ, DZIECI I RODZINA
Poznań, Toruń, Wilno. 8231g

Dnia 26 września 1967 r. zmarł

prof. dr Czesław Znamierowski

prezes Oddziału Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w Poznaniu, doktor honoris causa UAM, członek b. Polskiej Akademii Umiejętności i licznych Towarzystw Naukowych, członek Komitetu Redakcyjnego Biblioteki Klasyków Filozofii.

POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE w Poznaniu.

8238g

Dnia 26 września 1967 r. zmarł

prof. dr Czesław Znamierowski

emerytowany kierownik Katedry Teorii Państwa i Prawa UAM, autor wielkiej liczby prac naukowych z dziedziny teorii prawa, etyki, socjologii i psychologii społecznej, niezrównany tłumacz klasycznych dzieł filozofii europejskiej, długoletni nauczyciel i wychowawca, wielce zasłużony dla sprawy kształtowania umysłów licznej rzeszy absolwentów Wydziału Prawa Uniwersytetu Poznańskiego.

UCZNIOWIE

8237g

Za okazaną pomoc, życzliwość i współczucie w najbardziej bolesnej dla nas chwili, za nadane kondolencje, za wstrząsające słowa pożegnania, wieńce i kwiaty oraz za liczny udział w ostatniej drodze nieodżałowanej pamięci mego męża

Jana Hyżaka

Dyrekcji i Samorządowi Poznańskich Zakładów Graficznych, Kolegom Drukarzom, Delegacji i Kolegom ZBoWiD-owcom, Przyjaciółom, Krewnym, Znajomym i Lokatorom

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

8205g ZONA z RODZINĄ

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Wesele Figara”; NOWY — g. 19 „Wachlarz lady Windermere”; OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”; MARCINEK — g. 17 „Baśń o pięciu braciach”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 20 „Wstręt” (ang. 18 l.); APOLLO — g. 10 „Sami swoi” (pol. 14 l.); g. 12.30, 16, 19.30 „Wyrok w Norimberdze” (USA 16 l.); BALTYK — g. 10, 12.30, 15, 17.30 20 „Wiktor i Wiktoria” (USA 14 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Westerplatte” (pol. 14 l.); GONG — g. 10, 12 „Tomcio Paluch” (USA 7 l.); g. 16, 18, 20 „Wieczny kalendarz” (bulg. 16 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Tune” (rum. 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „W krainie dziwnych zwierząt” (radz. 11 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Zabawna buzia” (USA 16 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Tyle wierności na nic” (weg. 16 l.); MINIATURKA — g. 15, 17.30, 20 „Człowiek ucieka” (ang. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Taksówka do Tobruku” (franc. 14 l.); g. 17.30 „Dzwonnik z Notre Dame” (franc. 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Wojenka, wojenka” (rum. 14 l.); PANCERNIAK — nieczynne; PALACOWE — g. 15, 17.30 „Sa brina” (USA 14 l.); POZAR — g. 15 „Gangster i urzędnik” (USA 16 l.); g. 20 „Biała pani” (czeski 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Cartouche — zbójca” (franc. 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 „Synowie magnata” (I i II s. weg. 14 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Grobowiec Ligei” (ang. 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Książę i żebrak” (ang. 11 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Podróż po USA” cz. II.

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Wystawa plakatu PKWN” g. 10-15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9-15.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-17.
Wzwoleńia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.

WYSTAWY

Biblioteka E. Raczyńskiego (pl. Wolności 19) — „Maria Skłodowska-Curie w filalistyce” — g. 10-14 (do 15. X).
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — „Fotografia barwna z NRD” — g. 12-20 (do 10. X).
WOIT (St. Rynek 10) „Ośrodki wypoczynkowe Wielkopolski” — cz. III — fotografie J. Korpala — g. 9-17 (do 7. X).
BWA — Arsenal (Stary Rynek — Bronisław Linke — Malarstwo Rysunki — g. 10-18 (do 4. X).
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945-1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych: — Poznań, Warszawa i Kraków” — godz. 9-19.
PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna Stanisława Wiktora — g. 10-19.
Wystawa Mebli (Swarzędz, ul. Wrzesińska 29) — g. 9-17.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Armia Poznań w kampanii wrześniowej” — g. 10-20.

OVŻURY

Szpital Miejski im. Raszei (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51) — chirurgia, internia.
Szpital Miejski im. Strusia (ul. Walki Młodych 7), tel. 511-11; — okulistyka.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chełmońskiego 20) — wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; porady lekarskie tel. 637-35; podstacje ul. Kórnicka 8. Bukowa 1 i Ugory 18 (cała doba).
Ambulatoria: Chełmońskiego 20 — czynniki internistyczne — cała doba; pediatria — g. 15-23; stomatologiczne — g. 18-7; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19; cała doba; chirurgiczne II ul. Kasprzaka 18, tel. 623-35, cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103) telefon 568-86.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53. (dyżurny nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248. telef. 672-414 od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

ŚRODA: PROGRAM I: — FALA 13.22 m i UKF 66.62 MHz (do g. 18); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Mel. rozrywk.; 8.44 „Energetyka przyszłości”; 9 Dla kl. I i II; 9.20 Muz. popularna; 10 „Udręki twórcy”; 10.20 Konc. rozrywk.; 11 Konc. muz. operowej; 11.40 Rzeszowska kronika kulturalna; 12.10 Muz. ludowa narodów radzieckich; 12.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13 Dla

Z sesji rad narodowych:

● Problemy handlu i usług na Jeźcach
● Perspektywy rozwoju miast powiatu poznańskiego

Wczoraj odbyły się w naszym mieście dwie sesje rad narodowych. Na Jeźcach radni omawiali realizację planowych założeń w zakresie rozwoju handlu i usług. Sesję Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu poświęcono dotychczasowym osiągnięciom miast oraz ich dalszej perspektywie rozwojowej.

Na Jeźcach czynne są obecnie 522 punkty sprzedaży detalicznej. Z tej liczby większość to placówki o małej powierzchni użytkowej. Przy tym przy wazająca liczba sklepów znajduje się w centrum dzielnicy. Na peryferiach Jeżyc, choć w minionych latach nastąpiła pewna poprawa, nadal odczuwa się brak dostatecznej liczby sklepów. Tymczasem, jak wiadomo, na peryferiach przybawiają domki jednorodzinne, w których nie przewiduje się pomieszczeń na sklepy. Największym osiedlem o gęstej zabudowie jest Sołacz. Oprócz niskiej zabudowy powstały tu ostatnio także domy kilku-piętrowe. Obecnie Sołacz zamieszkuje około 10 000 osób. Na jedną placówkę handlową

przypada 588 mieszkańców. Sytuacja ta ulegnie poprawie z chwilą wybudowania przy ul. Wojska Polskiego pawilonu handlowego.

Inny problem to sprawa budowy sklepów, lub pawilonów na nowych osiedlach. Domy mieszkalne budują na Jeźcach spółdzielnie mieszkaniowe, a także zakłady pracy. Na ogół jednak inwestorzy nie przystępują do budowy, tak bardzo koniecznych, pawilonów. A na takie właśnie placówki czekają m. in. mieszkańcy osiedla przy ul. Nad Potokiem. Z braku sklepów na miejscu, muszą się oni zaopatrywać w artykuły pierwszej potrzeby na Sołacz.

Jeśli chodzi o usługi, to równie ich brak odczuwają przede wszystkim mieszkańcy odległych peryferii (Winiary, Podolany, Sołacz i Krzyżowniki wraz ze Smochowicami). Otwarcie na tych osiedlach punktów usługowych uniemożliwia brak odpowiednich lokali. Trudności te mogą być rozwiązane również przez wybudowanie pawilonów usługowych. Do budowy pierwszego takiego pawilonu przystąpi się na Sołacz w 1969 r.

Wnioski, jakie wysunięto na sesji zmierzają do sprawnejsego przebiegu budowy nowych pawilonów handlowo-usługowych oraz stworzenia dogodnych warunków dla rozwoju warsztatów rzemiosła indywidualnego. Do 1970 r. ma ich powstać 95. (a)

*

Powiat poznański posiada obecnie 6 miast, których liczba mieszkańców wynosi 51 000, co stanowi 39,2 proc. w stosunku do ogółu ludności powiatu. Do ośrodków miejskich należą: Pobiedziska, Swarzędz, Stęszew, Mośna, Luboń, Puszczykowo. Miasta te znacznie różnią się między sobą wielkością, jak również strukturą funkcjonalną i przestrzenną. Warto dodać, że Pobiedziska otrzymały prawa miejskie w 1246 roku, zaś Puszczykowo 18 lipca 1962 r. Faktem jest, że w pierwszych latach powojennych ośrodki miejskie powiatu poznańskiego były traktowane trochę po macoszemu i dopiero od roku 1958 stan ten

odpowiadamy

Włodzimierz ze Zwierzynieckiej. Podajemy adres „Filipina” Warszawa, ul. Wiejska 12. (2131)

Zofia N. — Wszystkie absolwentki liceów medycznych otrzymują świadectwo dojrzałości, które uprawnia je do studiów we wszystkich kierunkach. (2977)

Bolesław Brzeziński — Wyczerpującej odpowiedzi udzielił Panu dyrekcja „Jubilera”. (2032)

O. Misuręwicz, Poznań — Z nadesłanych informacji nie skorzystamy.

A. Bociański — Niestety nie możemy przeczytać o jaką encyklopedię chodzi. Prosimy napisać wyraźnie wtedy odpowiemy. (2087)

„Ściąg jabłoń” — słuch.: 20.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 21.40 Muz. rozrywk. i tan.; 22.10 Rozmowa literacka — Zjazd pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych w Szczecinie; 22.25 Mel. tan. gra Ork. George Evansa; 22.45 „Mur” w nowym roku oświatowym 1967/68; 22.55 Z twórczości Ba cha i Haendla.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50. PROGRAM III: UKF 66.62 MHz: 18.05 Przebieg za przebiegiem; 18.40 Nie czytałeś — to posłuchajcie; 19 Tyłko po hiszpańsku; 19.15 Ba-jan instrument poważny — gra Bezałimow; 19.25 „Złoty pies” — pow.; 19.35 Kronika zespołu — No wi; 20 Polihymnia nie całkiem na serio; 20.15 Pół żartem przy pół czarnej z Hanną Skarżanką; 20.35 Jazz z estrady — Stan Getz i Astrud Gilberto; 21 Herbatka przy samowarze; 21.30 Tyłko imię — śpiewają Barbara, Ewa, Christophe, Marusia, Antonine, Nara; 21.40 Wspomnienia z Libii dr. Jana Krasonia; 21.50 Opera — W. A. Mozarta „Cosi fan tutte”; 22.07 Śpiewa — Petula Clark; 22.15 Historia ze znakiem zapytania; 22.25 W blasku mediolańskiej La Scali; 22.55 Złota polska jesień; 23 „Muzyka noca”; 23.50 Gra Anta Kocze. 0.01 Aud. Radia ONZ.

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.49 „Melodie na dzień dobry”; 8.15 „Muzika”; 8.35 Felieton Red. Spół.; 8.45 „Od Pałowa po wieś Tatary”; 9 Portrety literackie; 10.05 Muz. polska; 10.50 „Kajak” pow.; 11.10 Public. międzynarod.; 12.25 z ulubionych operetek; 12.50 „Monitor Nauki Polskiej”; 13 Czas dobrych gospo-darzy; 14 Konc. rozrywk. z udz. solistów instrumentalistów; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. rozrywkowe; 15.10 Pieśni kompozytorów polskich śpiewa H. Sionow-ska; 15.30 Dla dzieci starszych; 16.30 „Podróż bez biletu”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Z życia Poznań-skich Szkół Muzycznych; 17.50 Felieton: „Tematy pozornie nieaktualne”; 18.10 Aud. młodzieżowa; 18.25 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Rozrywkowej; 18.45 „Polskie skrzydła” — Historia. Technika. Ludzie; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.49 „Melodie na dzień dobry”; 8.15 „Muzika”; 8.35 Felieton Red. Spół.; 8.45 „Od Pałowa po wieś Tatary”; 9 Portrety literackie; 10.05 Muz. polska; 10.50 „Kajak” pow.; 11.10 Public. międzynarod.; 12.25 z ulubionych operetek; 12.50 „Monitor Nauki Polskiej”; 13 Czas dobrych gospo-darzy; 14 Konc. rozrywk. z udz. solistów instrumentalistów; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. rozrywkowe; 15.10 Pieśni kompozytorów polskich śpiewa H. Sionow-ska; 15.30 Dla dzieci starszych; 16.30 „Podróż bez biletu”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Z życia Poznań-skich Szkół Muzycznych; 17.50 Felieton: „Tematy pozornie nieaktualne”; 18.10 Aud. młodzieżowa; 18.25 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Rozrywkowej; 18.45 „Polskie skrzydła” — Historia. Technika. Ludzie; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.49 „Melodie na dzień dobry”; 8.15 „Muzika”; 8.35 Felieton Red. Spół.; 8.45 „Od Pałowa po wieś Tatary”; 9 Portrety literackie; 10.05 Muz. polska; 10.50 „Kajak” pow.; 11.10 Public. międzynarod.; 12.25 z ulubionych operetek; 12.50 „Monitor Nauki Polskiej”; 13 Czas dobrych gospo-darzy; 14 Konc. rozrywk. z udz. solistów instrumentalistów; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. rozrywkowe; 15.10 Pieśni kompozytorów polskich śpiewa H. Sionow-ska; 15.30 Dla dzieci starszych; 16.30 „Podróż bez biletu”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Z życia Poznań-skich Szkół Muzycznych; 17.50 Felieton: „Tematy pozornie nieaktualne”; 18.10 Aud. młodzieżowa; 18.25 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Rozrywkowej; 18.45 „Polskie skrzydła” — Historia. Technika. Ludzie; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.49 „Melodie na dzień dobry”; 8.15 „Muzika”; 8.35 Felieton Red. Spół.; 8.45 „Od Pałowa po wieś Tatary”; 9 Portrety literackie; 10.05 Muz. polska; 10.50 „Kajak” pow.; 11.10 Public. międzynarod.; 12.25 z ulubionych operetek; 12.50 „Monitor Nauki Polskiej”; 13 Czas dobrych gospo-darzy; 14 Konc. rozrywk. z udz. solistów instrumentalistów; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. rozrywkowe; 15.10 Pieśni kompozytorów polskich śpiewa H. Sionow-ska; 15.30 Dla dzieci starszych; 16.30 „Podróż bez biletu”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Z życia Poznań-skich Szkół Muzycznych; 17.50 Felieton: „Tematy pozornie nieaktualne”; 18.10 Aud. młodzieżowa; 18.25 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Rozrywkowej; 18.45 „Polskie skrzydła” — Historia. Technika. Ludzie; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.49 „Melodie na dzień dobry”; 8.15 „Muzika”; 8.35 Felieton Red. Spół.; 8.45 „Od Pałowa po wieś Tatary”; 9 Portrety literackie; 10.05 Muz. polska; 10.50 „Kajak” pow.; 11.10 Public. międzynarod.; 12.25 z ulubionych operetek; 12.50 „Monitor Nauki Polskiej”; 13 Czas dobrych gospo-darzy; 14 Konc. rozrywk. z udz. solistów instrumentalistów; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. rozrywkowe; 15.10 Pieśni kompozytorów polskich śpiewa H. Sionow-ska; 15.30 Dla dzieci starszych; 16.30 „Podróż bez biletu”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Z życia Poznań-skich Szkół Muzycznych; 17.50 Felieton: „Tematy pozornie nieaktualne”; 18.10 Aud. młodzieżowa; 18.25 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Rozrywkowej; 18.45 „Polskie skrzydła” — Historia. Technika. Ludzie; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.49 „Melodie na dzień dobry”; 8.15 „Muzika”; 8.35 Felieton Red. Spół.; 8.45 „Od Pałowa po wieś Tatary”; 9 Portrety literackie; 10.05 Muz. polska; 10.50 „Kajak” pow.; 11.10 Public. międzynarod.; 12.25 z ulubionych operetek; 12.50 „Monitor Nauki Polskiej”; 13 Czas dobrych gospo-darzy; 14 Konc. rozrywk. z udz. solistów instrumentalistów; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. rozrywkowe; 15.10 Pieśni kompozytorów polskich śpiewa H. Sionow-ska; 15.30 Dla dzieci starszych; 16.30 „Podróż bez biletu”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Z życia Poznań-skich Szkół Muzycznych; 17.50 Felieton: „Tematy pozornie nieaktualne”; 18.10 Aud. młodzieżowa; 18.25 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Rozrywkowej; 18.45 „Polskie skrzydła” — Historia. Technika. Ludzie; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.49 „Melodie na dzień dobry”; 8.15 „Muzika”; 8.35 Felieton Red. Spół.; 8.45 „Od Pałowa po wieś Tatary”; 9 Portrety literackie; 10.05 Muz. polska; 10.50 „Kajak” pow.; 11.10 Public. międzynarod.; 12.25 z ulubionych operetek; 12.50 „Monitor Nauki Polskiej”; 13 Czas dobrych gospo-darzy; 14 Konc. rozrywk. z udz. solistów instrumentalistów; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. rozrywkowe; 15.10 Pieśni kompozytorów polskich śpiewa H. Sionow-ska; 15.30 Dla dzieci starszych; 16.30 „Podróż bez biletu”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Z życia Poznań-skich Szkół Muzycznych; 17.50 Felieton: „Tematy pozornie nieaktualne”; 18.10 Aud. młodzieżowa; 18.25 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Rozrywkowej; 18.45 „Polskie skrzydła” — Historia. Technika. Ludzie; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.49 „Melodie na dzień dobry”; 8.15 „Muzika”; 8.35 Felieton Red. Spół.; 8.45 „Od Pałowa po wieś Tatary”; 9 Portrety literackie; 10.05 Muz. polska; 10.50 „Kajak” pow.; 11.10 Public. międzynarod.; 12.25 z ulubionych operetek; 12.50 „Monitor Nauki Polskiej”; 13 Czas dobrych gospo-darzy; 14 Konc. rozrywk. z udz. solistów instrumentalistów; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. rozrywkowe; 15.10 Pieśni kompozytorów polskich śpiewa H. Sionow-ska; 15.30 Dla dzieci starszych; 16.30 „Podróż bez biletu”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Z życia Poznań-skich Szkół Muzycznych; 17.50 Felieton: „Tematy pozornie nieaktualne”; 18.10 Aud. młodzieżowa; 18.25 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Rozrywkowej; 18.45 „Polskie skrzydła” — Historia. Technika. Ludzie; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.49 „Melodie na dzień dobry”; 8.15 „Muzika”; 8.35 Felieton Red. Spół.; 8.45 „Od Pałowa po wieś Tatary”; 9 Portrety literackie; 10.05 Muz. polska; 10.50 „Kajak” pow.; 11.10 Public. międzynarod.; 12.25 z ulubionych operetek; 12.50 „Monitor Nauki Polskiej”; 13 Czas dobrych gospo-darzy; 14 Konc. rozrywk. z udz. solistów instrumentalistów; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. rozrywkowe; 15.10 Pieśni kompozytorów polskich śpiewa H. Sionow-ska; 15.30 Dla dzieci starszych; 16.30 „Podróż bez biletu”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Z życia Poznań-skich Szkół Muzycznych; 17.50 Felieton: „Tematy pozornie nieaktualne”; 18.10 Aud. młodzieżowa; 18.25 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Rozrywkowej; 18.45 „Polskie skrzydła” — Historia. Technika. Ludzie; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.49 „Melodie na dzień dobry”; 8.15 „Muzika”; 8.35 Felieton Red. Spół.; 8.45 „Od Pałowa po wieś Tatary”; 9 Portrety literackie; 10.05 Muz. polska; 10.50 „Kajak” pow.; 11.10 Public. międzynarod.; 12.25 z ulubionych operetek; 12.50 „Monitor Nauki Polskiej”; 13 Czas dobrych gospo-darzy; 14 Konc. rozrywk. z udz. solistów instrumentalistów; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. rozrywkowe; 15.10 Pieśni kompozytorów polskich śpiewa H. Sionow-ska; 15.30 Dla dzieci starszych; 16.30 „Podróż bez biletu”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Z życia Poznań-skich Szkół Muzycznych; 17.50 Felieton: „Tematy pozornie nieaktualne”; 18.10 Aud. młodzieżowa; 18.25 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Rozrywkowej; 18.45 „Polskie skrzydła” — Historia. Technika. Ludzie; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.49 „Melodie na dzień dobry”; 8.15 „Muzika”; 8.35 Felieton Red. Spół.; 8.45 „Od Pałowa po wieś Tatary”; 9 Portrety literackie; 10.05 Muz. polska; 10.50 „Kajak” pow.; 11.10 Public. międzynarod.; 12.25 z ulubionych operetek; 12.50 „Monitor Nauki Polskiej”; 13 Czas dobrych gospo-darzy; 14 Konc. rozrywk. z udz. solistów instrumentalistów; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. rozrywkowe; 15.10 Pieśni kompozytorów polskich śpiewa H. Sionow-ska; 15.30 Dla dzieci starszych; 16.30 „Podróż bez biletu”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Z życia Poznań-skich Szkół Muzycznych; 17.50 Felieton: „Tematy pozornie nieaktualne”; 18.10 Aud. młodzieżowa; 18.25 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Rozrywkowej; 18.45 „Polskie skrzydła” — Historia. Technika. Ludzie; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.49 „Melodie na dzień dobry”; 8.15 „Muzika”; 8.35 Felieton Red. Spół.; 8.45 „Od Pałowa po wieś Tatary”; 9 Portrety literackie; 10.05 Muz. polska; 10.50 „Kajak” pow.; 11.10 Public. międzynarod.; 12.25 z ulubionych operetek; 12.50 „Monitor Nauki Polskiej”; 13 Czas dobrych gospo-darzy; 14 Konc. rozrywk. z udz. solistów instrumentalistów; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Mel. rozrywkowe; 15.10 Pieśni kompozytorów polskich śpiewa H. Sionow-ska; 15.30 Dla dzieci starszych; 16.30 „Podróż bez biletu”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Z życia Poznań-skich Szkół Muzycznych; 17.50 Felieton: „Tematy pozornie nieaktualne”; 18.10 Aud. młodzieżowa; 18.25 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Rozrywkowej; 18.45 „Polskie skrzydła” — Historia. Technika. Ludzie; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30

Wielki pokaz psów rasowych

Doroczna, międzynarodowa wystawa psów rasowych, która odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.

Wielki pokaz psów rasowych odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 1 października, jest piątą imprezą organizowaną na taką skalę przez poznański oddział Związku Kynologicznego.